Cena 6 hal.

Nr. 204. Kraków, Sobota 24 Kwietnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 24 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają 23 kwietnia:

Ogólne położenie niezmienione.

Na froncie karpackim odbyły się poszczególne walki działowe, przyczem nasza artylerya działała skutecznie w odcinku Nagy Polany, a niemiecka artylerya koło Koziowej. Przed pozycyami koło przełęczy użockiej po odparciu gwałtownego rosyjskiego ataku, stosunkowo spokojnie. — Wszyscy jeńcy potwierdzają, że nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Na wschód od tej przełęczy zdobyto wczoraj silny punkt oparcia nieprzyjaciela.

W Galicyi południowo-wschodniej i na Bukowinie nie zaszła żadna zmiana.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer,** polny marszałek porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 24 kwietnia.

Wielka główna kwatera 23 kwietnia donosi:

Wschodni teren wojny:

Na wschodnim terenie wojny położenie niezmienione.

Zachodni teren wojny:

Wczoraj wieczorem na naszym froncie w Stienstraat, na wschód od Langemarck posunęliśmy się ku nieprzyjacielskim pozycyom na północ i północny wschód od Ypern. W ataku wtargnęły nasze wojska na przestrzeni trzech kilometrów szerokiej aż na wzgórza na południe od Pilkem i na wschód stamtąd. Równocześnie wymusiły te wojska po zaciętej walce przejście przez kanał Ypern koło Stienstraat i Het-Sas, gdzie się silnie usadowiły na zachodnim brzegu. Miejscowości Langemarck, Stienstraat, Het-Sas i Pilkem zostały zajęte Przynajmniej 1600 Francuzów i Anglików, oraz 30 dział, w tem cztery ciężkie angielskie, pozostały w naszem ręku.

Między Mozą i Mozelą była akcya znowu żywszą. Walka działowa była zwłaszcza gwałtowną koło Combres, St. Mihiel, Apremont i na północny wschód od Flirey. Nieprzyjacielskie ataki piechoty nastąpiły tylko na terytoryum lesistem między Ailly a Apremont. Tu wtargnęli Francuzi do poszczególnych punktów naszych przednich okopów, ale zostali stamtąd częściowo znowu wyrzuceni. Walka z bliska jeszcze trwa.

Zajęta przez nas miejscowość Embermenil, na zachód od Avricourt, którą wczoraj Francuzi zestrzelali, została przez nasze straże przednie opróżnioną. Wyżyny na północ i na południe od tej miejscowości utrzymano.

Naczelne kierownictwo armii.

Berlin, 24 kwietnia.

BiuroWolffa donosi z Wielkiej kwatery:

W ogłoszeniu z dnia 21 bm. żali się angielskie kierownictwo wojskowe, że ze strony niemieckiej, wbrew ustawom cywilizowanego prowadzenia wojny, użyto koło Ypern nabojów, które przy eksplozyi wydawały gazy duszące.

Jak z niemieckich urzędowych ogłoszeń wynika, przeciwnicy nasi od wielu miesięcy posługują się tym środkiem wojennym, są więc widocznie zdania, że to, co im wolno, nie jest drugim dozwolone. Takiego pojmowania rzeczy nie rozumiemy, zwłaszcza ze względu na to, że rozwój niemieckiej nauki chemii naturalnie pozwoliłby nam na użycie o wiele skuteczniejszych środków, niż to mogą uczynić wrogowie nasi. Zresztą powołanie się na ustawy wojenne wcale nie jest trafnem. Wojska niemieckie nie strzelają nabojami, „których jedynym celem jest wydawanie gazów duszących albo trujących", jak to powiedzianem jest w deklaracyi hagskiej z roku 1899, albowiem gazy wydobywające się przy eksplozyi niemieckich nabojów wprawdzie o wiele nieprzyjemniej dają się uczuć niż gazy zwykłych francuskich i rosyjskich albo angielskich nabojów artyleryi, ale nie są tak niebezpieczne jak tamte. Także w walce na małą odległość gazy wydobywające się przy eksplozyi naszych pocisków nie stoją w sprzeczności z ustawami wojennemi.

Następca Tronu w Galicyi wschodniej

Wiedeń, 24 kwietnia.

(T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

O zwiedzeniu walczącej w południowo-wschodniej Galicyi i na Bukowinie grupy armii generała kawaleryi br. Pflanzer Baltina które Arcyksiążę Karol Józef z najwyższego polecenia wykonał w dniach od 19 do 21 kwietnia, donoszą jeszcze:

Przybywszy dnia 19 kwietnia do obrębu armii Arcyksiążę przyjął w Kołomyi sprawozdanie komendanta grupy armii i po krótkim pobycie udał się w dalszą podróż do Czerniowiec, gdzie przywitany został przez prezydenta krajowego hr. Meranu . Stąd Arcyksiążę udał się samochodem na front, gdzie działalność naszej wybornej ciężkiej artyleryi zyskała sobie pełne jego uznanie. Powróciwszy do Czerniowiec, udzielał Arcyksiążę w gmachu prezydyum krajowego posłuchań. Przyjmując zastępców duchowieństwa, Wydz. krajowego, Rady kultury krajowej, reprezentacyę gminy miejskiej, gmin wyznaniowych, Dyrekcyi policyi, Izby handlowej, lekarskiej, notaryalnej i inżynierskiej oraz deputacyę przedmieść i gmin z prowincyi, miał Arcyksiążę sposobność poinformować się o obecnej sytuacyi ludności, oraz o toczącej się już akcyi władz.

Następnie zwiedzał Arcyksiążę wojska wschodniego obrębu, niektóre oddziały inspicyował dokładnie.

Dzień 20 kwietnia był prawie wyłącznie poświęcony objeżdżaniu północnego frontu armii. Arcyksiążę powitał przytem także niemiecką dywizyę kawaleryi i odbył defiladę jej części. Po południu wrócił do Kołomyi, gdzie przyjął zastępców duchowieństwa, gmin wyznaniowych, sądu obwodowego i gminy miejskiej.

Trzeci dzień inspekcyi poświęcony był zachodniej części grupy armii. Po szczegółowem zwiedzeniu kilku batalionów, udał się Arcyksiążę aż do najprzedniejszych pozycyi, skąd oglądał linię naszą i nieprzyjacielską. W godzinach po południowych 21 kwietnia dotarł do Delatyna jako końcowego punktu podróży inspekcyjnej.

Podczas swego trzydniowego pobytu u całej grupy armii Arcyksiążę kilkakrotnie skorzystał ze sposobności, aby zasłużonym oficerom i żołnierzom własnoręcznie przypiąć nadane im przez cesarza odznaczenia. Miał także łaskawe słowa dla przedstawionych mu oficerów i zaszczycił odznaczonych żołnierzy przemowami. Żegnając komendanta, mógł Arcyksiążę wyrazić najpelniejsze swoje zadowolenie z powodu wybornego ducha i nienagannej postawy wojsk, oraz wzorowych szczegółowych zarządzeń dokonanych przez komendanta.

Na morzach.

Berlin, 24 kwietnia.

Biuro Wolffa komunikuje:

Niemiecka flota w ostatnim czasie kilkakrotnie krążyła po Morzu Północnem i posunęła się przytem aż na wody angielskie. Na żadnej z tych jazd nie spotkano angielskich sił morskich.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi Behnke.

Haga, 24 kwietnia.

(T. B.) Generalna dyrekcya holenderskich poczt i telegrafów ogłasza, że ruch pocztowy z Anglią jest wstrzymany.

Paryż, 24 kwietnia.

(T. B.) Minister marynarki Augagneur powrócił z podróży po północnej Francyi, podczas której odbył konferencyę z Churhillem. Augagneur oświadczył przedstawicielowi agencyi Havasa, że zjazd miał na celu omówienie położenia sprzymierzonych flot, które jest zupełnie korzystnem. Publiczność francuska nie ma powodu być zaniepokojoną z powodu czasu trwania operacyi przeciw Dardanellom. W marynarce francuskiej nigdy nie sądzono, aby zdobycie cieśniny mogło być przeprowadzonem bez długich przygotowań, ale w marynarce panuje bardziej niż kiedykolwiek przekonanie, że przedsięwzięcie to leży w granicach możliwości.

Losy załogi „Emdena".

Berlin, 24 kwietnia.

(T. B.) Dnia 27 marca dotarła do arabskiego portu Lidd, na południe od Dżiddy, załoga cesarskiego okrętu „Ayeshy", złożona, jak wiadomo z członków załogi „Emdena". Podczas 300 milowej podróży morskiej od Hodejdy do Lidd udało jej się po raz drugi ujść baczności czyhających na nią sił nieprzyjacielskich. W czasie dalszej podróży lądem napadli na załogę Arabowie, przekupieni przez Anglików. Po trzydniowych zaciętych utarczkach zostały napady bandy rabusiów odparte i droga do kolei Hedżas oczyszczona. Niestety dzielny hufiec poniósł przytem ciężkie straty. Według telegramu z głównej kwatery tureckiej, porucznik marynarki Roderyk Schmidt, jeden majtek i palacz ponieśli śmierć, kilku ludzi z tureckiej straży konwojowej i dwóch majtków poniosło ciężkie rany, jeden majtek lekkie.

Ameryka nie zakaże wywozu broni.

Waszyngton, 24 kwietnia.

(T. B.) Sekretarz stanu Bryan zawiadomił ambasadora hr. Bernsdorfa, że **zakaz wywozu broni uważałby wprost za naruszenie neutralności.** Rozważanie takiego kroku nie jest dla Stanów Zjednoczonych możliwem. Nota sekretarza stanu Bryana jest odpowiedzią na memoryał hr. Bernsdorfa, w którym zarzuca się Stanom Zjednoczonym złamanie neutralności. Bryan żali się z powodu tonu memoryału, który mógłby być uważany za nieufność do dobrej woli Stanów Zjednoczonych, albowiem zawiera twierdzenie, że w rękach Stanów Zjednoczonych leży zakaz handlu bronią i że zaniechanie tego zakazu jest niesprawiedliwością wobec Niemiec.

Chorwaci amerykańscy przeciw Serbii.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(T. B.) Jak „Politische Korr." donosi, odbyło się w Chicago zgromadzenie Chorwatów, zwołane przez wydawcę dziennika chorwackiego, Antoniego Basetica. W zgromadzeniu tem wzięło udział przeszło 4000 osób, a mianowicie Chorwaci, Słoweńcy, Dalmatyńcy, Istryańczycy i Bośniacy. Zajęło ono stanowcze stanowisko przeciw Serbom i serbofilstwu i było bardzo poważną manifestacyą patryotyczną. Oprócz Basetica przemawiał reprezentant największej chorwackiej gazety w Stanach Zjednoczonych, Michał Trcak i Dr Pavelic. Gdy pierwszy mowca wspomniał o cesarzu Franciszku Józefie, nastąpiły owacye i objawy entuzyazmu, trwające 10 minut. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wśród wielkiego zapału rezolucyę, w której odpiera się fałszywe twierdzenie organów serbskich, jakoby Chorwaci należeli do rasy serbskiej i jakoby byli przez Austro-Węgry ujarzmieni i gwałtem nawracani na wyznanie rzymsko-katolickie. Rezolucya kończy się oświadczeniem, że zgromadzeni stanowczo potępiają tych nielicznych Chorwatów, którzy idą razem z Serbami i przez to stają się zdrajcami własnej sprawy.

„Chicagoer Abendpost" w związku z tem zgromadzeniem podaje wywody mowcy Trcaka, który oświadczył, że najlepszą odpowiedzią na twierdzenie, jakoby Chorwaci czuli się braćmi Serbów i Rosyan, jest wielka waleczność, z jaką pułki chorwackie w armii austro-węgierskiej walczą za cesarza i króla swego, jakoteż fakt, że 90 proc. narodu chorwackiego wiernie stoi przy Domu panującym, mimo że ruble masami krążą.

Zgromadzenie, o którem mowa, było protestem przeciw zgromadzeniu Serbów, urządzonemu przez serbskiego konsula w Nowym Jorku, w którem wzięła udział mała grupa Serbów i Chorwatów, ogółem około 300 osób. Nie obyło się ono bez zakłócenia, albowiem wywody niektórych mowców spotkały się z żywym oporem.

Bułgarya i Rosya.

Sofia, 24 kwietnia.

(T. B.). W sprawie pogłosek i gróźb prasy ros., że poseł Sawiński opuści Sofię i zerwane zostaną stosunki dyplomatyczne między Rosyą a Bułgaryą, „Dnewnik" w art. pt.: „Proszę jechać p. Sawiński!", pisze między innemi: Dyplomacya ros., kierowana przez kamarylę nieudolnych wielkich książąt, niema innych pomysłów, jak tylko grozić Bułgaryi pięścią. Proszę jechać panie Sawiński i nauczyć swoich opiekunów rozumu. Nasze drogi się rozchodzą. Powiedz pan w Petersburgu, że naród bułgarski, szanując spuściznę cara oswobodziciela, nie chce umierać ani jako zdrajca, ani jako swój własny grabarz.

TELEGRAMY.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dn. 24 kwietnia 1915).

Posiedzenie Komisyi kontroli długów państwowych.

Wiedeń. (T. B.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi kontroli długu państwowego, w którem wzięli udział wszyscy członkowie Komisyi, oraz minister skarbu bar. Engel. Minister dał tymczasowe informacye o zarządzeniach finansowch.

Przeciw bombardowaniu otwartych miast.

Bazylea. (T. B.) „Bazeler Nachrichten" występują w artykule wstępnym przeciw atakom lotników na miasta otwarte i sądzą, że wobec wydoskonalonej techniki lotniczej obu stron prowadzących wojnę obie strony mogłyby zrzec się tego środka prowadzenia wojny, który nie ma żadnego celu wojskowego i jest tylko bezmyślnym objawem szału wojennego.

Ostrzeliwanie Pont a Mousson.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien" donosi, że Pont a Mousson było we wtorek ponownie ostrzeliwane przez Niemców. Kilka domów zostało ciężko uszkodzonych a wiele osób śmiertelnie ranionych.

Anglia zadowoloną ze swej armii.

Londyn (T. B.). W Izbie gmin wskazał podsekretarz stanu Tennant, że wojsko angielskie odpowiada wszystkim żądaniom, podniósł punktualność, z jaką wysyłano posiłki, oraz regularność w dostarczaniu uzbrojenia. Nie brak ani środków żywności, ani koni, ani paszy.

Konstantynopol. (T. B.). Ajencya Milli donosi: Francuskie okręty, krążące koło wybrzeży syryjskich usiłowały zniszczyć most kolei, prowadzącej do Hedżas, koło miejscowości Gaza, jednakże nie udało im się to.

Berlin. (T. B.) Kolegium miejskie wybrało prawie jednogłośnie socyalistę Brunsa do berlińskiej deputacyi szkolnej.

W jedności siła!

Hasło to nigdy większych nie święciło tryumfów, jak w dniach dzisiejszych. Milionowe armie które stoją naprzeciw siebie, rozwiałyby się jak puch, gdyby niemi nie kierowała jedność w osobie naczelnika, jedność w dążeniu do urzeczywistnienia wspólnej myśli. Jedność silnych silniejszymi czyni, ze słabych robi tytanów. My Polacy niestety niedoceniaiiśmy tego hasła, luzem chadzaliśmy w przeszłości. Dlatego niejedna klęska spadła na nas, wynikały szkody takie, które odrobić już się nie dawały. Przeszłość nas uczy i daje wskazania teraźniejszości i przyszłości.

Rozprószeni po całej monarhii austryackiej tułacze skupili się w komitetach wychodźczych, a pojedyncze Komitety zcentralizowali w Komitecie wiedeńskim. Lecz my, rozprószeni na ziemi węgierskiej, jesteśmy dotąd bez ustalonej organizacyi. Do wszystkich tedy tułaczy-uchodźców na Węgrzech ten odzew: W jedności siła!

Jedyny dotąd Komitet wychodźczy w Körmend w Komitacie Vas, pragnie objąć zastępstwo interesów ogółu tułaczy na Węgrzech, pragnie nawiązać bliższe stosunki z Wami, a potem z centralą we Wiedniu, pragnie wzajemnego porozumienia się. Kiedy rozporządzenie c. k. Ministerstwa węgierskiego już częściowo wykonano, kiedy wielu już niestety wydalono, jest to ostatnia chwila, by pomyśleć o reszcie pozostałej. Komitet w Körmend, dopiero od kilku tygodni pracujący, miałby już wiele do powiedzenia o sobie, niech mu będzie wolno to jedno wspomnieć, nie ku własnej chwale, bo czyn dla dobra ogółu był spełniony. Gdy w Vas Komitacie, chciano rugować wszystkich uchodźców bezwzględnie, Komitet umiał na drodze właściwej upomnieć się o należyte tłómaczenie rozporządzenia i odpowiednie stosowanie tegoż. W ten sposób setkom rodzin choćby czasowo, oszczędzono bolesnej tułaczki dalszej. Komitetowi w Körmend udalo się już zawiązać filie w Strem, w Nemet Ujvar i w Szombathel.

Lecz cóż to wobec tego, coby właściwie uczynić należało?

Więc najpierw policzmy się!

Z każdej miejscowości na Węgrzech, gdzie jesteście, albo osobno rodzinami, albo przez ludzi dobrej woli w tym celu związanych, prześlijcie na ręce przewodniczącego Komitetu w Kormend wykazy, któreby objęły: 1. Imię i nazwisko. 2. Miejsce, skąd przybyła. 3. Charakter służbowy głowy domu. 4. Ilość osób w rodzinie. 5. Ilość dzieci. 6. Z czego dotąd dom się utrzymuje? Taki kwestyonaryusz posłuży nam do oryentacyi i do statystyki, której trudno wydobyć przez organa gminne czy komitetowe.

Zrozumiejcie nas, i dajcie wyraz zrozumieniu waszych potrzeb! Wszyscy, co mieszkamy na Węgrzech, utwórzmy zbiorową siłę, która może więcej zdziałać dla potrzebujących pomocy materyalnej i moralnej.

W Körmend, 16 kwietnia, 1915.

Za Komitet wychodźczy: **Zygmunt Turecki.**

Przewodniczący **Ks. Marcinkiewicz.**

KRONIKA.

Wieczór wiosenny. Piękny dzień wczorajszy nb. nie licząc deszczu — zakończył się jeszcze piękniejszym wieczorem. Było tak miło na Plantach, cicho i spokojnie, że słychać było jak „trawa piszczy", bo piszczenie w trawie na ten czas właśnie przypada. Wiele też osób używało wczasów wiosennych na ławkach, wielu nawet chciało spędzić całą noc na tej willegiaturze, lecz przeszkodziła im policya. Księżyc uśmiechał się do wiosennego miasta jedną czwartą swej jowialnej twarzy, ze spokojem jemu tylko właściwym. A tam gdzieś toczy się wojna, giną wiosny ludzkie na tle wiosny natury, u nas zaś spokój, cisza i szmery wiosenne, a piękna przyroda Plant budzi się do nowego życia. Czasem ciszę wieczora przerwał śpiew przejeżdżających żołnierzy, po chwili miasto wróciło znów do swej ciszy ospałej, może ciszy przed burzą.

Polskie pułki w bitwach w Karpatach. Z doniesień urzędowych wynika, że w zaciętych walkach toczących się obecnie w Karpatach, biorą wybitny udział i polskie pułki. Zaznaczyliśmy już poprzednio, że do dywizyi kawaleryi odznaczonej najwyższą pochwałą za walki w przełęczy dukielskiej należy między innymi I. pułk ułanów, rekrutujący się z Krakowa i jego okolic. Z wczorajszego komunikatu kwatery prasowej wynika, że rozstrzygnięcie w bitwie toczonej w Święta Wielkanocne przyniosły także polskie pułki. Jawirsko, dające przystęp do Kobyły, klucza pozycyj rosyjskich zdobył 40 pułk piechoty rekrutujący się z okolic Rzeszowa, a samą Kobyłę, zajęły wraz z 4 pułkiem bośniackim pułki 89 i 90 rekrutujący się, pierwszy z okolic Gródka Jagiellońskiego, drugi z okolic Jarosławia.

Śmierć na polu walki. W szeregu krwawych szturmów na bagnety, zginął pod v dn. 9 marca br. śp. Weinert Czesław, prof. gimn. I. w Stanisławowie w 29 roku życia. Zmarły cieszył się szczerą sympatyą w kołach młodzieży Krakowa, gdzie studya swe kończył i przed niedawnym czasem gród nasz opuścić musiał, obejmując posterunek oświatowy na wschodzie.

Poległy był synem cenionego w kołach techników krakowskich nadradcy kolejowego inżyniera Rudolfa Weinerta.

W Karpatach, w ostatnich walkach polegli: Stasław Witold Smolka, syn radcy dworu prof. Smolki, słuchacz praw, kadet rezerwowy I. pułku ułanów; Stanisław Grzesiak, słuchacz III roku praw, jednoroczny ochotnik II pułku strzelców tyrolskich, w 21 r. życia.

Arcydzieła Rzymu odczyt dra Kazimierza Lubeckiego, illustrowany obrazami świetlnymi, odbędzie się w Czytelni kat. polskiej, Sienna 5, parter, w niedzielę dnia 25 bm. o godz. pół do 5 po południu. Krzesło 50 h. Dla młodzieży szkolnej i rękodzielniczej wstęp 20 h.

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę w południe grana będzie w Teatrze ludowym po raz 29 „Królewna Lilijka" czarodziejska bajka Tadeusza Konczyńskiego. Ceny zniżone do połowy. Dziś i jutro wieczorem w dalszym ciągu „Śluby Dębnickie.

Kursa historyczno-językowe. Z dniem 1 maja otwierają kursa nowy komplet języka angielskiego dla początkujących pod kierunkiem lektora uniw. prof. Dziewickiego. Opłata miesięczna 3 K. Lekcye trzy razy w tygodniu od 6—7 we wtorki, czwartki i soboty. Kurs będzie prowadzony także przez lipiec i sierpień. Zgłoszenia przyjmuje: Zofia Szybalska, Kapucyńska 7, I. w godz. 12—1 w poł.

Pomoc dla ewakuowanych z nad Dunajca. Poseł p. Wincenty Witos ogłasza w ostatnim numerze tygodnika „Piast" szczegółowe sprawozdanie z użycia funduszów, zebranych przez niego dla ewakuowanej, nędzę cierpiącej ludności z nad Dunajca. Ze sprawozdania tego podajemy ważniejsze cyfry, ze względu na to, że i Czytelnicy naszego pisma na ten cel składali. — Do dnia 10 b. m. otrzymał poseł Witos 5708 K 24 hal. Z kwoty tej użył na doraźne zapomogi dla najbardziej potrzebujących 4329 K 48 hal.

„Ponieważ okazało się — pisze p. Witos — że w wielu miejscowościach niemożliwem było nabycie jakichkolwiek środków żywności, zakupiłem w Krakowie słoniny, cukru, ryżu i tp. za 1366 K. — Następnie, gdy wywóz z Krakowa został zakazany, zakupiłem w Bochni za 858 K 76 hal. — Razem za 2224 K 76 hal.

„Artykuły te zostały częścią sprzedane po zniżonych cenach, a częścią rozdane bezpłatnie pomiędzy najuboższych. — Sprzedaż przyniosła 1108 Kor. 10 hal.

„Następnie dzięki uczynności i życzliwości Dra Maissa, burmistrza miasta Bochni, zakupiłem w magistracie bocheńskim cukru i słoniny znaczniejszą ilość, jak również u kupców trochę mąki lepszej, cykoryi i mydła (w magistracie po zniżonych cenach). Razem za sumę 1285 K.

„Jak poprzednio, zostały wszystkie te artykuły sprzedane w większej części po zniżonych cenach, a w mniejszej części rozdane bezpłatnie pomiędzy ludność w Bieleczy, Biadolinach i wsiach sąsiednich zamieszkałą, a pochodzącą z nad Dunajca. — Sprzedaż przyniosła 892 K.

„Pozostała kwota 1774 K 24 hal. wynosząca, nie wystarczyła na zakupno dokonane, pożyczyłem więc 1000 K od człowieka życzliwego, którego to pieniądze po dokonaniu całej rozsprzedaży zwróciłem. — Resztę rozdałem pomiędzy potrzebujących, jak poprzednio".

Z zestawienia rachunków wynika, że poseł Witos ogółem osięgnął kwotę 7708 K 34 hal. — wydał zaś kwotę 7839 K 24 hal. Niedobór w kwocie 130 K 90 hal. pokrył p. W. z darów niewymienionego ofiarodawcy i p. Dygi, naczelnika gminy w Chodenicach.

Składki. Wiktorya Mądra i Marya Rosenzweig złożyły 1 K. 86 h. na biedne dzieci.

Odznaczenia wojenne.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy otrzymali: nadpor. Jan Kossak, 1 p. ułanów; nadpor. Władysław hr. Pusłowski, 3 p. ułanów; major Tadeusz Łodziński, 10 p. ułanów; major Gustaw Makowiczka, 2. kom. armii.

Chlubne uznanie otrzymali: nadpor. Teodor Teodorowicz, 29 p. art. pol.; nadpor. Stanisław Świejkowski, 3 p. ułanów. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał: lekarz Dr Jan Nowaczyński, 2 p. art. pol.

L. 11771 1915.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. .k Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 L. 1100 mob., Magistrat ogłasza maksymalną taryfę cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania, która obowiązywać ma w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

Taryfa maksymalna cen artykułów niezbędnych do codziennego utrzymania:

	Cena koron:
*) **Mąka pszenna Nr. 0.:**	
za 100 klgr. bez worka	92.—
za 1 klg.	—.98
Mąka pszenna do gotowania (z domieszką 30 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	75.—
za 1 klgr.	—.82
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	63.—
za 1 klgr.	—.70
Mąka pszenna chlebowa (z domieszką 33 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej): za 100 klgr. bez worka	56.—
za 1 klgr.	—.62
Mąka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej): za 100 klgr. bez worka	—.—
za 1 klgr.	—.—
Mąka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	54.—
za 1 klgr.	—.60
Mąka kukurydzana za 100 klgr. bez worka	46.—
za 1 klgr.	52.—
Bułka warszawska na wodzie 35 gram.	—.4
Chleb żytni z mąki nowego typu	—.62
Mleko pełne niezbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targowych i w sklepach 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna 1 litr	1.20
Masło kuchenne 1 klgr.	4.—
Jaja 1 sztuka	—.12
Jaja 1 kopa	7—
) **Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	3.48
b) z części przednich 1 klgr.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych	3.08
b) z części przednich	2.56
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych 1 klgr.	2.68
b) z części przednich 1 klgr.	2.24

	Cena koron
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety 1 klgr.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek 1 klgr.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości 1 klgr.	3.70
Szynka gotowana krajana na części 1 kilogram	6.40
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	2.88
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	3.44
Wędzonka surowa 1 klgr.	3.20
Wędzonka gotowana 1 klgr.	3.40
Sardelki 1 sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—.18
Mięszanina 1 klgr.	5.60
Słonina 1 klgr.	4.—
Smalec 1 klgr.	4.20
Cukier w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany w głowie za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta przy sprzedaży beczkami za 100 klgr. (bez beczki)	76.—
za 1 litr	—.76
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Grysik	1.20
Jagły	—.88
Kasza jęczmienna średnia	—.88
Kasza jęczmienna siekana	—.84
Fasola długa	1.04
Fasola krasa	2.—
Soczewica	—.94
Pęcak	—.80
Cebula 1 klgr.	—.44
Ziemniaki za 100 klgr. na placach targowych	9.—
za 1 klgr.	—.12
Tłuszcz roślinny (kunerol)	2.60
Makaron 1 klgr.	1.60
Kapusta kiszona 1 klgr.	—.40
Drożdże 1 klgr.	2.40
Węgiel kamienny	
a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.2

UWAGA: Ceny wyżej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kilograma.

Przekraczający tę taryfę podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magstratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I. p.) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 8.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaję za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z d. 6-go lutego 1915 r. L. 4731 III. a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 29 marca 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

Nasze władze i instytucye na uchodźtwie.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) Ołomuniec.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska), w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec

Instytucye.

Rektorat Uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5. od godziny wpół do 9 do wpół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I. piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I. piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności miasta Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu ze Lwowa: I. Am. Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie „Wiener Bankverein“: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia „Ustredni banka ceskych sporitelen“: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8—10.

Kasa oszczędności miasta Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Powiatowa Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Schottenring 1.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 1, drzwi 100.

Instytucye dla wychodzców w Wiedniu.

Cenralny Komitet Opięki moralnej: I. Steindelgasse Nr. 6.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10—12 i od 3—6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12—1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 do 10 i od 3—6 (herbata z mlekiem i bułką 10 hal., kawa z mlekiem i bułką 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. „Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: VIII. Josefstaedterstrasse 79, od 12—3 po południu.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX Berggasse 17, od 9—1 i 2 do 6 po południu.

Stały **komitet informacyjny dla nauczycielа:** IV. Mayerhofgasse 11 (od 12—1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzyszenia „Ognisko“)

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II. piętro, drzwi 7, od 9—1 i od 1—6 po poł.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Dr Żelenki, I. Schauflergasse 2, III. piętro.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. Dr Lewicki, VIII.. Alserstrasse 21, mezzan.

III Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. Dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomatycznych: przewod. wicesekretarz dr. Zalewski. IX, Waehringerstrasso 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. Dr Solański i praktykant konc. Dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne „Ogniska“: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie „Strzecha“: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I. piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości.

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“: III. Untere Viaductgasse 33.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Alfabetyczny spis adresów

wychodźców galicyjskich na podstawie ogłoszeń, które się od początku ewakuacyi w polskich pismach pojawiły, ułożyła

Franciszka Stoeger Haeckerowa

Kraków, Rynek I. 30 i każdemu bezpłatnie udziela informacy. — Na listy odpowiada odwrotnie.

FRANCISZEK OBROCKI

rodem z Bursztyna pow. Rohatyn, obecnie Lankowitz bei Gratz in Steiermark, poszukuje swej matki **Franciszki,** brata **Ludwika** i szwagra **Józefa Wagnera.**

JÓZEF CHORYŁKO

legionista

poczta polowa 118, prosi wszystkich, którzyby cokolwiek wiedzieli o moim bracie **Władysławie,** który ruszył w pole z IV-tą baterą 11-go pułku artyleryi polowej ze Lwowa o podanie jego adresu. — Również proszę wszystkich znajomych o ich adresy.

RUDOLF HAJNOS

naucz. z Brzeżan, obecnie w Krakowie, Półwsie Zwierzynieckie ul. Flisacka 26 Miejski Zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców, poszukuje siostr Ks. STANISŁAWA KOSTUŁOWSKIEGO prob. z Buszcza, **Jadzi i Pauliny.**

WŁODZIMIERZ JAROSZ

z Ludkowa powiat Jarosław, poszukuje rod ców **Józefy i Teofila Romankiewiczów,** wujka **Augusta Kleczyńskiego** doktora praw i szwagra **Eliasza Sochora** konduktora kolejowego. Zgłoszenia: Wagna bei Leibnitz barak Nr. 36 — Styrya.

Ktokolwiek by posiadał jaką wiadomość o **JANIE KOLECKIM** inf. 57 pp. w Tarnowie, raczy łaskawie donieść jego żonie **Bronisławie Koleckiej** zamieszkałej w Muszynie — za co już z góry składa Bóg zapłać.

ANTONI PIĄTEK

obecnie Wagna bei Leibnitz, Styrya Barak Nr. 20, poszukuje córki **Maryi Bojdowej** z Rzeczpola, **Katarzyny Piątek** z Przemyśla i syna **Jana Piątka** z Suchodola, ucznia szkoły rolniczej.

JÓZEF GELLES

Zugsführer 24 pp. ze Śniatyna i

IZYDOR TĄRNOWIECKI

kapral Drag. Reg. Nr 9 ze Lwowa, poszukują krewnych i znajomych. Teraźniejszy adres: Vereins Reserve Spital „Universität“ Graz.

Rozkład pociągów

przychodzących i wychodzących z Krakowa.

WYJEŻDŻAJĄ Z KRAKOWA:

Do Wiednia:

1) **pospieszny** o godz. 6.14 rano (do Wiednia przybywa o godz. 6.46 popołudniu).

2) **osobowy** o godz. 6.50 rano (do Wiednia przybywa o godz. 7.03 rano).

3) **pospieszny** o godz. 6.40 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 7.47 rano).

4) **osobowy** o godz. 7.38 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 7.56 wieczorem).

5) **pospieszny** o godz. 7.56 wieczorem (do Wiednia przybywa o godz. 9.07 rano).

6) **pospieszny** o godz. 10.15 przedpołudniem (do Wiednia przybywa o godz. 10.45 w nocy).

Do Biadolin:

Pociąg **osobowy** — 11.48 przedpołudniem.

Do Nowego Sącza:

Pociągi **osobowe** (połączenie do Zakopanego) o godz. 8.36 rano i 9.48 wieczór.

Do Kocmyrzowa:

Pociąg **osobowy** o godz. 9.17 rano.

Do Miechowa przez Trzebinię:

Pociągi **osobowe** o godz. 6.14 i 6.40 wieczór.

PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAKOWA:

Z Wiednia:

1) **1.03 w nocy** (pocztowy).
2) **7.05 rano** (przyspieszony).
3) **10.55 przedpołudniem** (przyspieszony).
4) **3.50 popołudniu** (przyspieszony).
5) **8.58 wieczór** (przyspieszony).
6) **10.19 przedpołudniem** (przyspieszony).

Z Biadolin:

Pociąg **osobowy** o godz. 6.46 wieczór.

Z Nowego Sącza:

Pociągi **osobowe** o godz. 7.23 rano i 5.28 wieczorem.

Z Kocmyrzowa:

Pociąg **osobowy** o godz. 4.06 popołudniu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Katyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.